№ 153 Wtorek dnia 7 Lipca 1925 roku. Cena 10 groszy. Rok XX

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Gwarancje kredytowe.

Stopa procentowa dochodzi obecnie do 3 proc. miesięcznie przy dobrze zabezpieczonych pożyczkach. Jakkolwiek i tu widzimy znaczną poprawę, gdyż w styczniu i lutym r. ub. kredyt tego rodzaju kosztował nieraz do 3 proc. dziennie, a rok temu za normalną stopę procentową przy podobnych pożyczkach uważano 10—15 pr. miesięcznie, tem niemniej stopa 2—3 proc. miesięcznie nie może być uważana za normalną, gdyż tylko wyjątkowe przedsiębiorstwo może oprocentować tak wysokie kredyty.

W tym stanie rzeczy konieczne jest korzystanie z kredytu zagranicznego. Na pierwszy plan wysunięte być musi dążenie do uzyskania kredytu długoterminowego na tak niezbędne inwestycje względnie zmodernizowanie istniejących warsztatów produkcji. To też instytucje, mające za zadanie dostarczenie tego kredytu, stale zabiegają o umieszczenie swych emisji na rynkach kredytowych zagranicznych. W chwili obecnej niektóre rokowania tego rodzaju znajdują się w stadjum końcowem.

Jednocześnie istnieją możliwości zaciągnięcia zagranicą kredytu krótkoterminowego, w pierwszym rzędzie przez gałęzie produkcji, eksportujące na rynki zagraniczne. Kredyt tego rodzaju udzielany bywa przedewszystkiem przez odbiorców względnie ich banki i, nosząc całkowicie odmienny charakter od operacji kredytowych, dokonywanych wyłącznie przez bankierów, jest znacznie dogodniejszy dla dłużnika.

Kredyty zagraniczne z reguły dochodzą do skutku jedynie za gwarancją państwową. Z tego względu Rząd, pragnąc ze swej strony uczynić wszystko, co jest możliwe, dla ułatwienia dopływu do Polski tanich kapitałów obcych, wniósł do Sejmu 12. ub. m. projekt ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do wydawania gwarancji państwowych w przypadkach szczegółowo w ustawie określonych, który omawia dr. J. Kulikowski w ostatnim numerze „Przemysłu i Handlu".

Artykuł 6 Konstytucji przewiduje, iż obciążanie Państwa z tytułu gwarancji może być dokonane jedynie w drodze ustawowej. Sądzić należy, iż w miarę powrotu do normalnych stosunków walutowych oraz w miarę postępu stabilizacji światowych stosunków gospodarczych, żądanie gwarancji państwowej przy stosunkach kredytowych stanie się coraz rzadsze i wówczas gwarancje te będą mogły być wydawane w drodze ustawy. Obecnie jednak możliwe jest wydawanie gwarancji jedynie w drodze rozporządzeń na mocy ustawy ramowej, gdyż droga ustawowa wymaga przedewszystkiem zbyt długiego czasu, a niejednokrotnie (np. w czasie ferji) odwlekłaby sprawę uzyskania kredytu na szereg miesięcy. W obecn[illegible] zaś warunkach udzielający kredy[illegible]a się na dłuższe o-czekiv[illegible]

Abs[illegible] nie jest możliwe u-dziele[illegible]ze ustawy gwarancji za ki[illegible]oterminowy, gdyż w tego [illegible]ypadkach wymagane jest [illegible]wierzyciela uzyskanie gwar[illegible]gu pewnej ilości dni po p[illegible]mowy o pożyczkę. W końc[illegible] należy, iż niejedno-krot[illegible]początkach pertraktacji o po[illegible]pa finansująca względ-nie [illegible] kredytu żąda zapew-nien[illegible]ncja państwowa będzie udzi[illegible]e dojścia do skutku u-mov[illegible]kę.

U[illegible]siona obecnie do Sej-mu [illegible] prócz gwarancji za kre-dyt[illegible]e zagranicą, również u-dzie[illegible]nych wypadkach poręcza kredyty, zaciągnięte wewnątrz kraju. Tego rodzaju gwarancja może być potrzebna w pierwszym rzędzie dla umożliwienia związkom spółdzielczym, posiadającym wyrobiony aparat kredytowy oraz dostateczne zabezpieczenie w zobowiązaniach członków, szerszego wykorzystania kredytu w dużych instytucjach kredytowych w kraju, do czego zbyt szczupłą podstawę daje posiadany przez wymienione związki majątek. Naogół zaznaczyć jednak należy, że Rząd jedynie w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, wydaje gwarancje za zobowiązania, zaciągnięte wewnątrz państwa.

Art. 1 przedłożonej ustawy wymienia kwotę 200 miljonów jako granicę, do której mogą być udzielane gwarancje. Kwota powyższa opartą jest na obliczeniach ujawniających się obecnie potrzeb kredytowych tych gałęzi życia gospodarczego, które nie będą korzystały z gwarancji lub kredytów, przewidzianych w innych ustawach.

Art. 2 zawiera szczegółowe wymienienie zobowiązań, za które może być udzielona gwarancja państwowa.

Do tego rodzaju zobowiązań należą: pożyczki, zaciągnięte przez banki państwowe i komunalne, zobowiązania z tytułu opłaty procentów i amortyzacji listów zastawnych ziemskich i miejskich, zabezpieczonych w pierwszej połowie szacunku nieruchomości, zobowiązania z tytułu spłaty procentów oraz amortyzacji obligacji kolejowych i komunalnych, wreszcie zobowiązania związków o charakterze spółdzielczym oraz zobowiązania osób fizycznych i prawnych zaciągnięte zagranicą.

Art. 3 i 4 zawiera niezbędne zastrzeżenia nadzoru ze strony Ministerstwa Skarbu, jak nad emisją walorów, względnie zaciągnięciem kredytu, tak nad sposobem zabezpieczenia gwarancji, oraz szczegółowem określeniem przedmiotu i rozciągłości gwarancji. R.

Prowokacje sowieckie na pograniczu

Nota posła sowieckiego w Warszawie.

Warszawa. Poseł sowiecki w Warszawie — Wojkow, złożył w ministerstwie spraw zagranicznych notę co do zajścia pomiędzy oddziałami KOP., a oddziałami sowieckiemi na pograniczu w pow. krzemienieckiem.

Zajście to ma źródło, w porwaniu przez placówkę sowiecką por. Mączyńskiego. Poszukiwania za por. Mączyńskim, który znikł 26 go czerwca, nie dały w ciągu dwóch dni żadnych wyników. Dnia 28 czerwca oficer KOP. zwrócił się do posterunku sowieckiego o wywołanie komendanta bolszewickiej placówki. — Wbrew przyjętym zwyczajom, żądaniu oficera polskiego odmówiono, dopiero na energiczniejsze jego powtórne żądanie zjawił się zastępca komendanta sowieckiego, który z drwinami oświadczył, że komendant wyjść nie może, że nie ma czasu na rozmowy z polskimi oficerami(!) Na to oficer podniósł głos i zażądał kategorycznie wywołania komendanta sowieckiego. W tej chwili zast. kom. sowieckiego ukrył się w krzakach i dał strzał w stronę oficera polskiego (!). Po paru sekundach zjawił się komendant sowiecki w towarzystwie dwóch agentów GPU. i począł grozić, że po kolei załatwi się z innymi oficerami. — Wobec tego oficer polski znikł, w tym momencie o kilkaset kroków za jego plecami ukazał się oddział piechoty KOP. Miało to być przestrogą dla bolszewików.

Straż sowiecka pojęła ten manewr inaczej, gdyż wypadłszy ze swego budynku, w którym mieściła się placówka, zaczęła strzelać w kierunku naszych żołnierzy. Wtedy żołnierze polscy wpadli na terytorjum sowieckie i ponieważ czerwona załoga uciekła w najwyższym popłochu, żołnierze nasi zdemolowali budynek, zabrali części karabinów maszynowych, poczem budynek spalili. Dzięki interwencji oficerów zdołano powstrzymać żołnierzy od pościgu za oddziałem bolszewickim.

Zajście to zostało spowodowane ciągłymi wypadami oddziałów sowieckich na terytorjum polskie, porywaniem żołnierzy polskich i oficerów i t. d. Takie postępowanie oddziałów bolszewickich musiało więc wywołać rozdrażnienie w pośród żołnierzy polskich.

Niebywałe świętokradztwo

w Bazylice św. Piotra

Zrabowanie papieskiego „Pierścienia Rybaka". Włamanie się zbrodniarzy do skarbca Bazyliki

Rzym. — Świętokradcy włamali się wczorajszej nocy do skarbca Bazyliki św. Piotra i skradli wiele bezcennych przedmiotów. Zbrodniarze dobrze byli poinformowani o zawartości skarbca, czego dowodem sposób włamania oraz wybór zrabowanych przedmiotów. Śledztwo w toku.

Rzym. — Między przedmiotami, ukradzionemi w Bazylice, znajduje się Pierścień Świętego Piotra z relikwiami Apostoła, używany przy największych ceremonjach kościelnych, w których uczestniczy Ojciec Święty.

Ukradzione zostały nadto: srebrna taca zdobna djamentami ofiarowana Bazylice przez Papieża Piusa IX-go, złoty wazon, ofiarowany przez kardynała Merry del Val, złoty krzyż wysadzany szmaragdami, ofiarowany przez Republikę Kolumbijską, złoty kielich, kilka ciężkich krzyżów złotych i t. p.

Liczne religijne przedmioty mniejszej wartości, o ile idzie o sam materjał, ale zato nieocenionej wartości artystycznej dzięki robocie słynnych mistrzów, zostały albo pozostawione w skarbcu, albo porzucone niedbale na posadzce.

Dowodzi to, że świętokradcy zdecydowani byli zrabować tylko to, co się da przetopić i nie zamierzają sprzedawać skradzionych przedmiotów w obawie przed wyśledzeniem i karą.

Rzyk. — Skarbiec Bazyliki zawierał największe bogactwa kościelne świata. Dostęp do skarbca, jak we wszystkich kościołach włoskich, był łatwy i mało zabezpieczony, ponieważ duchowieństwo nie dopuszczało myśli, aby ktokolwiek targnął się na świętości Stolicy Apostolskiej.

Od roku Watykan zatrudniał przy robotach kościelnych, związanych z przygotowaniem do Świętego Roku, przypadającego obecnie, licznych robotników, należących do różnych typów proletarjackich. Policja przypuszcza, że świętokradcy informowali się o szczegółach, mogących im pomódz do zbrodni, od robotników.

Ohydna zbrodnja planowana była niewątpliwie od kilku tygodni i wykonana z dokładnością i wprawą, wskazującą na zawodowych, doświadczonych międzynarodowych włamywaczy, którzy zrobili wyłom w ścianie i sufficie skarbca.

Poszukiwanie sprawców jest utrudnione wobec napływu cudzoziemców na Rok Święty. Dotychczas przewinęło się przez Rzym trzy miljony pielgrzymów, w czem sto tysięcy amerykanów.

Rzym. — Policja spędziła całe popołudnie na badaniu śladów odcisku palców na porzuconych przez świętokradców przedmiotach. Władze śledcze utwierdzają się w przekonaniu, że zbrodniarzy szukać należy między ludźmi, zaangażowanymi do naprawy mozaiki w posadzce Bazyliki. Pozwolono im nocować w sali, znajdującej się tuż nad skarbcem. Włamanie zostało dokonane przez otwór w podłodze tej właśnie sali.

Wszyscy robotnicy, którzy nocowali w tej sali, są przytrzymani i poddani śledztwu. Trzej z pomiędzy nich zaplątali się w zeznaniach i zostali aresztowani.

Rzym. — O świętokradztwie doniesiono Papieżowi w południe, natychmiast po ukończeniu posłuchań. Ojciec Święty polecił natychmiast kardynałowi Gasparriemu dokonać inspekcji skarbca, sprawdzenia inwentarza i spisania listy zrabowanych przedmiotów.

Kardynał Gaspari dokonał tych czynności wspólnie z kardynałem Merry del Val, który jest kardynałem-archidjakonem Bazyliki Świętego Piotra — w obecności urzędników włoskiej policji.

Kardynał Merry del Val natychmiast po dokonej inspekcji przyjął przedstawicieli prasy, którym zakomunikował szczegóły świętokradztwa.

Okazało się, że na szczęście świętokradcy przeoczyli odwieczną skrytkę, w której znajdowały się dwie Papieskie tjary zdobne setkami drogich kamieni wszelkiego rodzaju, a także mitra Papieska, której środek ozdobiony jest djamentem, mającym wartość pięćdziesięciu tysięcy franków złotych.

„Pierścień Rybitwa" albo „Pierścień Rybaka" jest według dawnego kościelnego zwyczaju pierwszą z oznak dostojności Papieża. Pierścień ten, ze szczerego złota, używany jest od niepamiętnych czasów jako mała pieczęć Papieska, z wyobrażeniem św. Piotra w łodzi, wyciągającego sieć. Pierścieniem tym pieczętowane są zazwyczaj „breve" Ojca świętego, pisane na pergaminie.

Przy koronacji Papieża — po zupełnem Jego ubraniu w strój Papieski kardynał-dziekan wkłada uroczyście Ojcu Świętemu na palec Pierścień Rybaka oraz podaje mu złote naczynie z kadzidłem.

Pierwsze wspomnienie o użyciu Pierścienia Rybaka przy koronacji Papieskiej datuje się z wieku trzynastego.

TELEGRAMY.

Francja uczyni wszystko dla zagwarantowania bezpieczeństwa Polski

Paryż. Briand przyjął dziś p. ministra spraw zagran. Skrzyńskiego. Przedmiotem rozmowy były sprawy paktu bezpieczeństwa w stosunku do Polski. Min. Skrzyński otrzymał zapewnienie, że Francja wszystko uczyni dla zagwarantowania bezpieczeństwa Polski, omawiano także sprawę polskich i francuskich długów w Ameryce.

Odpowiedź niemiecka na projekt paktu gwarancyjnego.

Berlin. — „Taegliche Rundschau" donosi, że nota niemiecka w kwestji paktu gwarancyjnego zawierać będzie szereg wyjaśnień co do punktów spornych oraz wskazań na sprzeczności, istniejące między wywodami angielskiego ministra spraw zagranicznych — Chamberlaina, a treścią noty francuskiej. Wreszcie nota podkreśla gotowość Niemiec do rokowań.

Walki w Kantonie.

Londyn. Z Kantonu donoszą, że w walkach w pobliżu dzielnicy cudzoziemskiej zabito i raniono około 100 chińczyków, przeważnie studentów.

Chińscy żołnierze przystąpili w okolicy Szatej do formalnej akcji wojennej.

budując okopy i zasieki kolczaste, naokoło obszaru międzynarodowego.

1,500,000 funtów wydały Sowiety na rewolucję w Chinach.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że akcja amerykańska, prowadząca do ustalenia przyczyny rozruchów w Chinach za pomocą prywatnych dedektywów, wyświetliła ostatecznie, że ruch kierowany jest przez komisarzy sowieckich. Główną akcją kieruje ambasador sowiecki w Pekinie—Karachan. Karachan ma do dyspozycji cały szereg agentów sowieckich i rozporządza zdeponowanemi w jednym z banków olbrzymiemi sumami pieniężnemi, wartości około półtora milj. funtów szterlingów. Suma ta ze względu na warunki w Chinach i na nikłe tam zarobki, jest olbrzymią. — Karachan usiłuje wszystkiemu zaprzeczyć, jednak tajni agenci przekonali mocarstwa zachodnie, że nikt inny tylko właśnie on jest głównym organizatorem ruchów rewolucyjnych w Chinach.

Ostry zatarg graniczny włosko-szwajcarski

Berlin. „Vorwärts" przynosi wiadomość z Genewy o ostrym zatargu granicznym włosko-szwajcarskim. Mianowicie grupa faszystów włoskich przekroczyła granicę szwajcarską i ciężko pobiła kilku szwajcarskich turystów, którzy mieli na sobie czerwone krawaty. Szwajcarska straż graniczna rozbroiła i aresztowała jednego ze sprawców zajścia, podczas gdy inni, ostrzeliwując się, zdołali ujść.

Miasto Santa Barbara w gruzach

Zniszczone w 2-ch sekundach. Płomienie, fale morskie i wybuch podziemnych gejzerów

Nowy Jork. Miasto Santa Barbara, w pobliżu Kalifornji zniszczyło trzęsienie ziemi w ciągu 2 sekund.

Całe miasto leży w gruzach.

Trzęsienie wydarzyło się o godz. 7 rano, gdy większość mieszkańców, składająca się głównie z letników, była pogrążona w śnie.

Wielki hotel „Arlington" momentalnie zawalił się, rozłupany na dwie części. — Zniszczeniu uległo 300 hoteli i willi.

Równocześnie prawie z waleniem się domów i wybuchem pożarów, runęły na nieszczęśliwe miasto fale morskie, a z pod ziemi tryskać zaczęły strumienie wrzącej wody.

Liczby ofiar trudno narazie ustalić.

Pozostali przy życiu mieszkańcy miasta zostali przeniesieni do Los Angelos, skąd wysłano też kolumny ratunkowe. Jedynym prawie budynkiem, który ocalał, jest więzienie, jednakże wszyscy więźniowie skorzystali z zamieszania i zbiegli.

Nowy Jork. W ciągu dnia w Santa Barbara powtórzyły się silne wstrząśnienia ziemi, które zniszczyły resztki ocalałych budowli. Są obawy, że trzęsienie ziemi, rozszerzy się na inne miejscowości wybrzeża Kalifornji.

Nowy Jork. Ostatnie doniesienia z terenów, dotkniętych katastrofą, podają, że trzęsieniu ziemi towarzyszył straszliwy łoskot. W Santa Barbara ulice zostały zaciemnione tumanem kurzu. Z hukiem walących się domów mieszały się krzyki rannych i zasypanych. Ucieczka była niemożliwa, wskutek falowania ziemi. Ulice zostały nagle zalane olbrzymią ilością wody. Wskutek eksplozji rezerwuarów benzyny wybuchł ogień, który powiększył zamieszanie. Dwa olbrzy-

40 GR. TOM

do 200 stron druku, w barwnej okładce, zawierający powieści najlepszych autorów polskich, jak: A. Struga, K. Tetmajera, J. I. Kraszewskiego, M. Rodziewiczówny, E. Słońskiego i innych.

Prenumerata z przesyłką: i

ROCZNIE 14 zł., KWARTALNIE 3 zł. 60 g.

ROCZNIE OPŁACAJĄCY OTRZYMAJĄ DARMO SZAFKĘ NA KSIĄŻKI.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO

Warszawa, Nowowiejska 27. Konto P.K.O. 9779.

mie hotele zawaliły się, jak domki z kart. Całe dzielnice zostały zasypane gruzami. Więzienie rozpadło się na dwie części, a więźniowie uciekli, ponieważ nikt nie miał czasu zająć się nimi. — Wszyscy mieszkańcy jednego z hoteli, w liczbie 300 osób zginęli. Zniszczoną jest również centrala elektryczna, wskutek czego miasto jest bez światła. Tysiące ludzi uległo pomieszaniu zmysłów.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

Wiedeń. Donoszą z Londynu: Trzęsienie ziemi, odczute w południowej Japonji, dotknęło w pierwszym rzędzie okręg Tatori. Dwa miasta zostały zupełnie zniszczone.

Bomba na zebraniu w Szawlach.

Gdańsk. „Balusche Presse" donosi z Kowna, że na zgromadzeniu socjalno-demokratycznem w Szawlach nieznany dotąd sprawca rzucił bombę, która eksplodowała. Wybuch bomby wywołał nie opisaną panikę. Zamach ten przypisywany jest reakcjonistom.

Gdańsk manewruje przeciw polskiej walucie

Gdańsk. Komentując wczorajszy komunikat, ogłoszony przez niemiecką prasę gdańską, a wzywający ludność do bojkotowania pieniądza polskiego, „Baltische Presse" donosi, że na obszarze polskim, graniczącym z Gdańskiem t. j. na Pomorzu, znajduje się w obiegu b. wielka ilość guldenów gdańskich, przyjmowanych przez ludność tamtejszą na równi ze złotym.

Dowiadujemy się — pisze „Baltische Presse" — że masowe rzucenie waluty gdańskiej na Pomorze jest manewrem tendencyjnym i prawdopodobnie pozostaje w związku z dążeniami wszechniemieckiej polityki gdańskiej, zmierzającemi do zdyskredytowania pieniądza polskiego na Pomorzu.

Człowiek, który widział Napoleona I

Spotkanie kapitana Philby. 140-letni Hadżi Tahir. Żona, która mogłaby być prawnuczką. Dzieje starca. Kto osiągnął rekord długowieczności

W towarzystwie geograficznem w Londynie, podróżnik angielski oraz były kapitan wojsk kolonjalnych John B. Philby wygłosił odczyt o swoich przeżyciach w Syrji i Arabji, a przy tej sposobności opowiedział słuchaczom o niezwykle interesującem spotkaniu w czasie ostatniej podróży.

Kapitan Philby utrzymuje, że poznał w Arabji człowieka, który liczy obecnie sto czterdzieści lat, a Napoleona I widział na własne oczy i rozmawiał z nim. Ten nowoczesny Matuzalem nazywa się Hadzi Tahir, jest człowiekiem dużego wzrostu, zdrowym i tak ponoć rzeźkim, że pozazdrościć mu może niejeden młody mężczyzna. Był on serdecznym przyjacielem i doradcą króla Husseina dawnego władcy Transjordzenji, a gdy Hussein panował nad Arabami Hodzi Tahir miał duże wpływy i poważanie wśród miejscowej ludności Król we wszystkich ważnych sprawach zasięgał rady najstarszego w narodzie i nic nie przedsiębrał bez porozumienia się z nim. Od upadku Husseina usunął się starzec w zacisze domowe i w ładnym domku otoczonym ogrodem mieszka ze swą stosunkowo młodą żoną, z którą ożenił się przed piętnastu laty. Żona jego ma obecnie lat czterdzieści, mogła by więc być prawnuczką swego męża.

Hadzi-Tahir urodził się w 1785 r. w Mecce, Gdy miał lat dwanaście rodzice jego przenieśli się do Palestyny. Działo się to w 1799 r. a więc w czasie gdy Napoleon I ze swoją armją przybył do Syrji.

„Nie mogłem stwierdzić, mówił kapitan Philby, czy Hadza Tahir liczy istotnie sto czterdzieści lat i czy wszystko co mówi jest zgodne z prawdą. Rozmawiałem jednak z miejscowymi ludźmi, między innymi z jednym liczącym lat dziewięćdziesiąt siedem i wszyscy stwierdzają, że jak daleko sięgną pamięcią był Hadzi Tahir starcem o siwych włosach.

Wyglądem swoim przypomina arabski Matuzalem wizerunki proroków Starego Testamentu. Pergaminowa twarz długa siwa broda, głęboko wpadnięte ciemne oczy. Jest dość rzeźki, odbywa codzień dłuższy spacer, interesuje się wszystkiem co się koło niego dzieje i ma doskonały apetyt. Czytać i pisać nie umiał nigdy, jako że sztukę tę niewielu Arabów posiadało w końcu ośmnastego wieku.

Jakkolwiek Hadzi Tahir liczy lat sto czterdzieści, nie osiągnął on jednak rekordu długowieczności. Prześcignął go Szkot Mungo, który żył sto ośmdziesiąt pięć lat, oraz pewien człowiek nazwiskiem Piotr Żorzay urodzony w r. 1539, który zmarł w 1724 r. Pięknego wieku stu pięćdziesięciu dwóch lat dożył angielski chłop Tomasz Parr, który mając sto jeden lat karany był za wykroczenie przeciw obyczajności, a mając sto dwadzieścia lat uwiódł pewną wdowę(!).

Ze zjazdu Zw. Sodalicji Marjańskich

uczniów szkół średnich w Częstochowie

W ub. sobotę i niedzielę odbył się w Częstochowie dwudniowy zjazd Związku Sodalicji Marjańskich uczniów szkół średnich z całej Polski. Był to już VII od r. 1919 zjazd ogólny sodalicji uczniowskich i na wstępie, porównując zjazd ostatni ze zjazdami poprzednimi, podkreślić należy piękne przyjmowanie się idei sodalicyjnej wśród młodzieży gimnazjalnej i olbrzymi rozwój samych sodalicji, jak to najwymowniej wskazują cyfry. Gdy bowiem w r. 1919 Związek liczył ogółem 20 sodalicji z 1425 członkami, w chwili obecnej liczy ich 118 i członków 5091. O żywotności i owocnej działalności Związku świadczą również najlepiej cyfry; w roku bieżącym np. odbyło się w sodalicjach: nabożeństw 874, wspólnych Komunji św. 730, zebrań ogólnych 1225, zebrań sekcyjnych 890, posiedzeń Konsulty 1126, wykładów i referatów około 2800, ponadto sodalicje posiadają 91 bibljotek z 14646 książkami, prenumerują 6100 egz. miesięcznika i t. d. — Są to wszystko piękne owoce pracy Wydziału Wykonawczego, a głównie niestrudzonego prezesa Związku i Generalnego Moderatora na całą Polskę, ks. Józefa Winkowskiego w Zakopanem, gdzie mieści się siedziba Prezydjum Zw., biura i składnicy.

Na zjazd do Częstochowy przybyła sodalicyjna młodzież gimnazjalna ze wszystkich, najodleglejszych nawet miast polskich i Gdańska, co specjalnie podkreślić należy, w ogólnej liczbie około 2000 z 13 sztandarami i 4 orkiestrami. Reprezentowane były licznie wszystkie prawie 118 sodalicji. Młodzież przybyła pod przewodnictwem 80 księży Moderatorów, kierownikiem zjazdu zaś był prezes Zw. ks. J. Winkowski. — Uczestnicy zjazdu zakwaterowani byli w Hotelu Urzędu Emigracyjnego na Stradomiu.

W sobotę po przybyciu na Jasną Górę o godz. 8-ej rano młodzież przystąpiła do Komunji św., poczem J. E. ks. Biskup Władysław Krynicki celebrował pontyfikalną mszę św., w czasie której archidjakonem był ks. prałat M. Ciesielski. Kazanie na temat kultu Marji wygłosił ks. prałat B. Wróblewski. Po nabożeństwie ogół uczestników zwiedził zabytki Jasnej Góry, władze Związku zaś i sekcje zjazdu odbyły własne posiedzenia.

O godz. 3-ej po poł. młodzież zgromadziła się w sali I Gimnazjum państ. gdzie piękne przemówienie wygłosił J. E. ks. Biskup Krynicki, poczem wszyscy uczestnicy zjazdu przeszli na podwórzec na uroczyste zebranie plenarne.

Z zaproszonych przedstawicieli władz i gości na zebranie przybyli: ks. prałat Badeni ze Lwowa, ks. Gerstman, prof. Uniwersytetu lwowskiego, miejscowi księża prałaci, O. przeor Piotr Markiewicz, zast. starosty p. Dunin-Borkowski, prezes Rady miejskiej dr. S. Nowak, komendant policji nadkom. J. Kuczyński i przedstawiciele społeczeństwa. — Pierwsze przemówienie wygłosił Generalny Moderator, ks. J. Winkowski, który złożył sprawozdanie Prezydjum Związku za rok szk. 1924/5 i następnie odczytał depesze gratulacyjne od Ojca św., Nuncjusza i 12-tu Biskupów. Następnie hr. Michał Sobański z Warszawy wygłosił odczyt na temat „Młodości! Ty nad poziomy wylatuj", poczem po uchwaleniu rezolucji zjazdowej przemawiało kilku sodalisów, ks. Kłowo z Orchard Lake z Ameryki i na zakończenie ks. prałat M. Ciesielski.

Po odśpiewaniu hymnu Związku młodzież udała się o godz. 5-ej i pół przed szczyt klasztoru Jasnogórskiego w imponującym pochodzie, prowadzonym przez delegata „Sokoła" drh. Sikorskiego i asystowanym przez oddział lotny miejscowej 9 drużyny harcerskiej. Przechodząc obok płyty Nieznanego Żołnierza, młodzież sodalicyjna złożyła na płycie wiązanki kwiecia.

Chorążowie sodalicji udali się przed ołtarz szczytowy na wały klasztorne, gdzie przemówił sod. Leidler ze Lwowa i następnie do rąk przeora OO. Paulinów O. Piotra Markiewicza złożył uchwaloną rezolucję, zawierającą w głównych punktach postanowienie zwalczania demoralizacji w społeczeństwie w miarę sił młodzieży i ślubowanie ofiarności dla spraw Boga i Ojczyzny. O. Przeor odpowiedział w pięknych słowach na przemówienie i po krótkiem nabożeństwie udzielił uczestnikom zjazdu błogosławieństwa Najśw Sakramentem.

W niedzielę o godz. 8-ej r. młodzież sodalicyjna udała się na Jasną Górę do kaplicy Matki Boskiej, gdzie Gen. Moderator ks. J. Winkowski odprawił mszę św., poczem o godz. 9-ej i pół odbyło się w sali I Gimnazjum państw. zebranie delegatów sodalicji związkowych, na którem obecne były również sodalicje żeńskie i męskie z Częstochowy. Piękny referat o zakładaniu i prowadzeniu sekcji eucharystycznej wygłosił Gen. Mod. i prezes Zw. ks. Winkowski, który następnie w serdecznych słowach złożył podziękowanie ks. prałatowi M. Ciesielskiemu i ks. pref. K. Makowskiemu za podjęte na miejscu trudy i prace w zorganizowaniu zjazdu oraz dyrektorowi W. Płodowskiemu za udzielenie sali. Na zakończenie zjazdu odczytane zostało sprawozdanie z posiedzeń władz Związku. W godzinach popołudniowych i wieczornych uczestnicy zjazdu wyjechali z Częstochowy pociągami w różnych kierunkach.

Stwierdzić należy, że VII zjazd Związku Sodalicji Marjańskich uczniów szkół średnich w Częstochowie wypadł imponująco i wywarł kolosalne wrażenie, podziwu zaś i uznania godną była syzyfowa wprost praca w sodalicjach ku chwale Boga i Ojczyzny.

Tanio i gustownie

bilety wizytowe
najnowszemi pismami
Wykonywa drukarnia

F. D. Wilkoszewskiego

KRONIKA.

— Nowa parafja w Częstochowie.

W sprawie nowej parafji w Częstochowie, o powstaniu której donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, zaznaczyć musimy, że nazwa oficjalna tejże brzmieć będzie: parafja Pana Jezusa Konającego. Parafja jest zatwierdzona, lecz jeszcze nie erygowana, przyczem do nowej parafji wsie pobliskie należeć nie będą, a należeć będzie tylko t. zw. „Częstochówka".

Proboszczem nowej parafji, jak donosiliśmy, został mianowany przez J. E. ks. Biskupa Zdzitowieckiego — ks. szambelan Piotr Waśkiewicz. — Nowy proboszcz uczęszczał jeszcze do progimnazjum częstochowskiego, jako rodak naszego miasta, a całe gimnazjum ukończył w Piotrkowie. Ks. kan. Waśkiewicz przez długi okres czasu był w djecezji kieleckiej, będąc przez kilkanaście lat dziekanem.

— W sprawie zagranicznych paczek pocztowych. — Ze względu na obecne stosunki handlowe z krajami zagranicznymi wydano w sprawie paczek pocztowych nadchodzących z zagranicy następujące zarządzenia:

Paczki pocztowe „pochodzenia niemieckiego", zawierające towary objęte

listą zakazów (Dz. Urz. R. P. Nr. 61 poz. 430 z br.), a nadane po dniu 20 czerwca muszą być zaopatrzone przez nadawców w pozwolenie przywozu. Paczki, do których nie dołączono pozwolenia przywozu będą zwracane przez urzędy pocztowo-celne de miejsca nadania.

Towary objęte listą zakazów, przychodzące z wszystkich innych krajów, a nie z Niemiec, mogą być wpuszczone do Polski tylko na podstawie świadectw pochodzenia bez względu na to, czy korzystają z celnych zniżek konwencyjnych, czy też nie.

Adresatów takich paczek wezwą urzędy pocztowo celne do dostarczenia w przeciągu dni 7-miu (od zawiadomienia) do złożenia świadect. pochodzenia, a po bezskutecznym upływie tego terminu, postąpi się z przesyłkami według wskazań urzędów celnych.

Akcja przeciw strajkowi żniwnemu

W niedzielę w Magistracie o godz. 6 po poł. ukonstytuował się Komitet wykonawczy Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej (SSS.) w przewidywaniu mającego wybuchnąć w najbliższym czasie strajku żniwnego.

Na wniosek pełnomocnika SSS. i Straży Narodowej p. Antoniego Januszewskiego wybrano na przewodniczącego ławnika Więcławskiego, na sekretarza ławnika Serednickiego.

Dalszy ciąg obrad w poniedziałek w Magistracie pokój № 12 o godz. 7 wieczorem.

— **Z koncertu w parku.** W ub. niedzielę w parku Staszica odbył się pierwszy koncert orkiestry 7 p. a. p. — Koncert wypadł doskonale i cieszył się dużą frekwencją publiczności, która darzyła orkiestrę oklaskami.

Z Konkursu Straży Ogniowych

W ub. niedzielę odbył się konkurs Straży Ogniowych okręgu Częstochowskiego, do którego stanęło 17 straży z powiatu.

O godz. 9-ej rano w kościele św. Rodziny ks. prałat Wróblewski odprawił na intencję zjazdu uroczystą mszę św. przyczem wygłosił do zgromadzonych uczestników zjazdu piękną przemowę na temat szczytnego posłannictwa Straży Ogniowych.

Po nabożeństwie Straże udały się przez ul. Fabryczną i ul. Piłsudskiego gdzie obok Banku Handlowego odbyła się defilada przed władzami związkowemi na czele z vice-prezesem Związku wojewódzkiego p. Z. Przyjałkowskim, prezesem Związku Okręgowego p. starostą Kühnem i członkami zarządu.

O godz. 10-ej min. 50 uczestnicy konkursu, zgromadzili się na placu Straży, gdzie powitalną przemowę wygłosił p. starosta Kühn, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć protektora Gł. Związku Straży Ogniowych Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie rozpoczęły się zawody według ogłoszonego programu, które trwały do godz. 1 m. 30 po poł.

O godz. 4-ej min. 50 po naradach Sądu konkursowego vice-prezes Przyjałkowski ogłosił następujące wyniki zawodów:

I nagroda (beczkowóz, drabina przystawna, 6 kasków i 6 toporów), przyznana została Straży Ogniowej ze Zwierzyńca pod dowództwem p. St. Tyma.

II nagroda (12 pasów, 12 toporów, 12 pochew, 2 pochodnie i 6 kasków) przyznana Straży Ogniowej z Kłobucka pod dowództwem p. Stanisława Pietrzaka.

III nagroda (12 kasków, 3 pasy, 3 topory, 3 pochwy i 2 pochodnie) — Straży Ogniowej z Poczesnej pod dowództwem p. Stefana Mieszkowskiego.

IV nagroda (1 drabina przystawna, 6 kasków, 2 pochodnie). — Straży ze Staropola pod dowództwem p. Ryszarda Nagłowskiego.

V nagroda (gaśnica „minimax") — Straży z Kamienicy Polskiej pod dowództwem p. Dominika Kapuścińskiego.

VI nagroda (hydronetka) — Straży z Krzepic pod dowództwem p. Tadeusza Smelczyńskiego.

Po ogłoszeniu wyniku konkursu vice-prezes Przyjałkowski wygłosił dłuższą przemowę, zachęcając Straże Ogniowe do wytrwałej pracy na polu pożarnictwa. Następnie przemawiał inspektor Zw. Wojewódzkiego p. Drzewiecki, który zalecał Strażom nienagrodzonym uzupełniać braki, przyczem zaznaczył, że nagrodzone pierwszą i drugą nagrodą Straże staną do zawodów wojewódzkich w dniach 15 i 16 sierpnia.

Ostatnią przemowę zamykającą zjazd wygłosił vice-prezes Jan Serednicki, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Występy operetki warszawskiej.** Jak już donosiliśmy, w dn. 6, 7, 8 i 9 b. m. odbędą się w teatrze „Nowości" występy operetki warsz., przyczem w poniedziałek i wtorek odegraną będzie komiczna operetka Hirsza: „Szalona Lola", w środę i czwartek zaś — piękna operetka Lehara: „Clo-Clo". — Początek o godz. 8-ej wiecz.

W rolach głównych wystąpią: znakomita artystka p. Blanka Orszańska, która kreować będzie role tytułowe, p. Antoni Kaczorowski, świetny komik, p. Bolesław Remin, tenor, p. W. Bayer, p. Broniszowa, pp. Basia Halmińska, Marja Pyszyńska i Zofja Żukowska, wodewilistki, świetne tancerki Galewska i Kosińska. Balet pod kierownictwem znanego baletmistrza Piotrowskiego; orkiestra pod batutą kapelmistrza Hąciaka.

Zapowiedź występów wywoła niewątpliwie w naszem mieście kolosalne zainteresowanie. Bilety po cenach przystępnych do nabycia wcześniej w cukierni „Cristal".

— **Ćwiczenia wojskowe z ostrem strzelaniem.** Komunikuje nam Komenda Garnizonu, że w nocy z d. 6 na 7 b. m. od godz. 8 wiecz. do rana odbędą się ćwiczenia wojskowe ze strzelaniem ostrymi nabojami za klasztorem Jasnogórskim. Powyższe ostrzeżenie służyć ma ku przestrodze przechodniów i mieszkańców tamtej dzielnicy.

— **Na kradzieży węgla.** — W ub. sobotę na miejscowej stacji kolejowej schwytano na kradzieży węgla dwóch złodziei zawodowych: Feliksa Wójcika i Ludwika Stobrawę, zamieszkałych przy ul. Krótkiej Nr. 1, których pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— **Kradzież kieszonkowa.** Felicja Łapucha (Kule 41) zameldowała policji, że na ul. Warszawskiej obok młyna skradziono jej z kieszeni 10 zł. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży tej dopuściła się Cecylja Szewczyk (Warszawska 128), od której skradzone pieniądze odebrano i pociągnięto ją do odpowiedzialności sądowej.

Do pielęgnowania kolorowego obuwia istnieje naprawdę tylko jeden środek:

Pasta Erdal.

Pomiędzy II Aleją, a Bankiem Handlowym zgubiono pugilares z dokumentami paszport zagraniczny i bilet kolejowy roczny wyd. na imię Leona Bałabanowa oraz weksel na blanco podpisany przez Agrypina Bałabanowa, który unieważnia się. Upraszam o zwrot za nagrodą ul. Jasnogórska 24-b Bałabanow.

Z KRAJU.

(—) **Dramat miłosny.** Przed kilku dniami wyjechała z Warszawy potajemnie młoda para, mianowicie pewien młody urzędnik fabryki zegarków i żona pewnego kolejarza. — Udali się oni do Gdańska, Grudziądza, wreszcie przybyli do Mławy, gdzie zamieszkali w hotelu. Służba zaniepokojona z tego powodu, że przez cały dzień nikt z ich pokoju nie wyszedł, otwarła przemocą drzwi i znalazła oboje martwych. Ustalono, że młodzieniec zastrzelił swą bogdankę i siebie. Na stole znaleziono dwa listy, jeden do policji i jeden do rodziny, a nadto kartkę tej treści: „Patrzcie, co robi miłość, ta głupia miłość!".

Nowa tragedja szkolna.

Uczeń zastrzelił żonę nauczyciela w Równem.

Z Równego donoszą:

Jeszcze nie przebrzmiały echa awantury rewolwerowo-bombowej na egzaminie maturalnym w gimnazjum im. Joachima Lelewela w Wilnie, gdy oto mamy do zanotowania dwa nowe fakty, z których jeden jest wileńską tragedją w miniaturze.

Obydwa te zdarzenia miały miejsce w niespełna dwa tygodnie jedno po drugim i działy się na Wołyniu — w Równem.

Zaczęło się od tego, że w dniu 9 go czerwca uczniowie polskiego gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki dotkliwie pobili nauczyciela, który im się nie podobał „ze względów pedagogicznych".

Ale stokrotnie straszniejszym jest drugi wypadek, ofiarą którego padła trupem żona nauczyciela — p. Wesołowska.

Gdy mianowicie szła 22 czerwca o g. 9 przez ulicę Hallera wraz z mężem, uczeń siódmej klasy gimnazjum rosyjskiego, niejaki Spiesznow, lat. 18, strzelił z rewolweru, najprawdopodobniej w swego nauczyciela. Kula ugodziła p. Wesołowską w serce, powodując śmierć natychmiastową. Zbrodniarz został natychmiast aresztowany. Tłumaczy się on, że był to nieumyślny strzał.

Zjawiskiem zgoła nienormalnem jest, że młodzież szkolna jest uzbrojona i z bronią chodzi do szkoły i na ulicę. Przypomina nam to zanadto czasy bolszewickie, gdy delegaci z trzeciej klasy kontrolowali działalność rad pedagogicznych, a nawet czasami urządzali sądy nad nauczycielami.

ZE SWIATA.

(—) **Zaginiona ekspedycja.** Pewien strzelec amerykański, który powrócił po dwuletniej podróży z krajów podbiegunowych, zawiadomił rząd Stanów Zjedn., że znalazł na wyspie Heralda zwłoki 5 członków ekspedycji Stefensona, która zaginęła przed 11 laty.

Strzelec ów umieścił na wyspie — sztandar St. Zjedn. Wyspa Heralda jest położona na północ od Syberji, w okolicach wyspy Wrangla.

(—) **Kara cielesna przywrócona w szkole niemieckiej.** — Wedle doniesień dzienników niemieckich sejm w Turyngji uchwalił nową ustawę o przymusie szkolnym i o dyscyplinie szkolnej, mimo gwałtownego sprzeciwu swej lewicy.

W paragrafach tej ustawy znajduje się jeden, wielce charakterystyczny dla nastrojów, jakie zaczynają znów brać górę w Rzeszy Niemieckiej, a mianowicie ten, na mocy którego kara cielesna zostaje przywróconą w szkołach — Turyngji. —

Poprzedni rząd Turyngji, złożony z liberałów i socjalistów, zniósł był karę cielesną w szkołach na jej terytorjum położonych, co napełniło koła reakcyjne — „obawą o przyszłość kraju".

Gdy więc przy ostatnich wyborach do sejmu w Turyngji reakcjoniści wzięli górę, pierwszą ich troską było przywrócenie po szkołach kary cielesnej, praktykowanej przez tyle lat z „dobrym skutkiem" po szkołach pruskich i wogóle niemieckich.

(—) **Zbrodniarze wystawiani na pokaz. Rozpoznawanie przestępców.**

W wielkich miastach amerykańskich coraz częściej wchodzi w zwyczaj publiczne konfrontowanie osób podejrzanych o popełnienie zbrodni. Podejrzani są umieszczani na pokaz publiczny w wielkiej sali, gdzie ich mogą oglądać wszyscy, którzy sobie tego życzą. Niedawno w Chicago podobna wystawa doprowadziła policję do ważnych odkryć. Schwytano na ulicy grupę mężczyzn, której detektywi nie mogli zarzucić nic innego, jak tylko niepewną powierzchowność. — W ciągu pierwszego dnia wystawienia ich w sali głównego wydziału kryminalnego publiczność umożliwiła policji schwytanie kilku ważnych przestępców. Pomiędzy innymi, właściciel apteki — Loseff, na widok człowieka, umieszczonego w pierwszym szeregu, zbladł i krzyknął:

— Poznaję go! Jest to ten sam, który obrabował moją kasę, a gdy w ucieczce zastąpił mu drogę mój przyjaciel, Murchi, zbrodniarz celnym strzałem rewolwerowym położył go trupem.

Rzekłszy to aptekarz zemdlał ze wzruszenia. Policja jeszcze tego dnia wybadała złoczyńcę, który nadto przyznał się do zmordowania właścicieli hurtowni — Gealsona i szofera, Bernarda Bernacka. Zabójca nazywa się Papke i jest synem zamożnych rodziców.

Legenda chińska

o miłości i małżeństwie.

Żaden kraj na świecie nie posiada tyle zabobonów i legend co Chiny.

Pomimo gwałtownej europeizacji państwa niebieskiego, Chińczyk pozostał nadal konserwatystą i zachowuje swe dawne obyczaje.

W pewnych prowincjach chińskich, wysuniętych na południe, panuje przekonanie, iż najsposobniejszym miesiącem do rozmyślań o miłości jest czas letniej kanikuły.

Skoro młodzieniec wynalazł sobie przedmiot miłości, posyła swej wybranej cztery szpilki związane jedwabną nitką.

Jeśli otrzyma z powrotem upominek i przekona się, iż nitka nie została przecięta, oznacza to, iż panna przyjęła oświadczyny.

Gdy szpilki zostały rozdzielone a nić przerwana, panna daje kosza.

Zwyczaj ten pozostaje w związku ze starodawną legendą, która głosi, — iż w dniu urodzenia człowieka dobre bóstwo oplątuje nogi dziecka niewidzialną nicią i związuje je z osobą płci przeciwnej.

Jeśli człowiek przerwie tę nić, nie zazna miłości i szczęścia małżeńskiego. —

Niewielu jednak jest ludzi, którzy niewidzialne pęta donoszą w całości do chwili ślubu. Dlatego tak mało na świecie szczerego i głębokiego uczucia. —

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dn. 14 lipca 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Rynek Wieluński na placu odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Franciszka Pikla, mianowicie: świni, krowy i koni, ocenionych na Zł. 700.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 15 lipca 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Panny Marji Nr. 18, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Lejby Kantora, mianowicie: pianina, biurka, szaf, kredensów, maszyny do pisania i różnych innych mebli, ocenionych na Zł. 5310, lecz mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 21 lipca 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie, przy ul. Dąbrowskiego Nr. 12, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wojciecha Rudzińskiego, mianowicie: krzeseł wiedeńskich, ocenionych na Zł. 600.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, I-go rew. pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 23 lipca 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Ogrodowej Nr. 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Mojżesza Klejmana, mianowicie: różnych mebli, ocenionych na Zł. 2190. Zaaresztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 26 czerwca 1925 r.

Komornik **K. Pełka.**

10).

ELEONORA GLYN.

Pod wrażeniem Sfinksa

Tłumaczyła z angielskiego Hajota.

Spacerujący przeszli znów koło nich.

— Oto ciekawy typ — rzekł Stefan Strong — książe Miłasławskij. Znam go od dziecka; ma teraz około trzydzie stu lat i, doprawdy, to całkiem niewdzięczna indywidualność.

— Tak — rzekła Tamara szczerze. — Odczuwam to. Powiedz mi pan co o nim.

Stefan Strong zapalił cygaro i poprawił się na fotelu, jak ktoś zaczynający długą opowieść.

— Zbyt młodo odziedziczył ogromny majątek i używał życia, może trochę nadto. Matka jego jest Baczmanowa z domu, a to ród Krezusów w Rosji. Książę jest wielkim ulubieńcem u dworu i służy w cesarskich Kozakach. Pociągnęła go ich dzika swoboda. Sam jest po matce Kozakiem, a krew Kozaka to ukrop.

Tamara słuchała z zajęciem.

Niestworzone rzeczy opowiadają o nim, — ciągnął dalej Stefan Strong. — Oczywiście jest w tem wszystkiem wiele przesady, jedno tylko nie ulega wątpliwości, że to duch niespokojny, nieokiełznany. przy złotem sercu i szlachetnych porywach.

— Jakie niestworzone rzeczy? — zapytała Tamara nieśmiało.

— O! nie dla twoich uszek, śliczna pani — zaśmiał się Stefan Strong.— Przeważnie szalone wybryki niczego się nie lękającej natury. Z początku w kołach jego znajomych był to rodzaj sportu namawiać go na najniemożliwsze przedsięwzięcia. Raz naprzykład założył się, że wykradnie mniszkę z klasztoru i zawiezie ją do domu człowieka, którego kochała przed złożeniem ślubów zakonnych. No, i jakoby postawił na swojem. Działo się to nie dawno. Czasem znów wyprawia skandaliczne orgje u siebie na wsi, a po kilku dniach wraca do Petersburga cichy i spokojny, jak baranek i wdzięczy się do wszystkich staruszek, które przepadają za nim. Mówią, że nie lęka się ani Boga ani Szatana i jednemu cesarzowi jest posłuszny.

— Jakież to straszne! — rzekła Tamara. Moc przyzwyczajenia podyktowała jej te wyrazy, ale w duszy była oczarowaną.

— W każdym razie grunt to, jak powiedziałem, szlachetny, nie zdolny do żadnej podłości — ciągnął dalej Stefan Strong. — Bywa też, że całemi miesiącami siedzi na wsi, zajęty tylko końmi i psami, a jego włościanie uwielbiają go poprostu. Ale niema takiego szaleństwa na jakieby się nie ważył.

— Wygląda na to — rzekła Tamara. — Ale czemu tak się źle ubiera po cywilnemu? Czy dlatego, że zawsze chodzi w mundurze? W naszych oczach wygląda jak jaki komiwojażer.

— Oczywiście — rzekł Stefan Strong — Zapewne i w Paryżu nie oddanoby mu pod tym względem palmy pierwszeństwa; ale gdybyś go pani zobaczyła w Petersburgu, straciłabyś dla niego głowę wraz z innemi.

— Z jakiemi innemi? — zapytała Tamara.

— Z kobietami wszystkich sfer. Wielkie damy, aktorki, baletniczki, artystki — już chciał powiedzieć: kokoty, ale się wstrzymał w porę.

W Tamarze coś się zbuntowało.

— To dowód jakie są niemądre — rzekła.

Stefan Strong popatrzył na nią z ukosa i pomyślał:

— Ta słodka Angieleczka jest już pod urokiem Koli. A jak się to biedactwo stawia! Ale jeśli on zagiął na nią parol, na nic się to nie przyda.

— O czem on może rozmawiać z moją przyjaciółką, panie Strong? — zagadnęła Tamara po chwili milczenia. — Co może być wspólnego pomiędzy nimi? Ewelina zdrętwiałaby ze zgrozy, gdyby się dowiedziała, co o nim mówią; a jego z pewnością rozmowa z nią nie zajmuje.

— Ach! On zawsze to robi, czego się najmniej spodziewać można — odparł Stefan Strong i zaśmiał się, bo i jego bawiła ta niedobrana para.

— Zresztą pani Hardcastle jest ładną kobietą dorzucił. — Miło na nią patrzeć!

Tamara uśmiechnęła się pogardliwie.

— Powierzchowność to chyba rzecz najmniejsza.

— Droga pani! — rzekł Stefan Strong. — Nie znasz świata.

Popatrzyła na niego i uśmiechnęła się, pokazując swoje śliczne ząbki.

— Widzę, że masz mnie pan za gąskę — rzekła — ale uprzedzam pana, że nią nie jestem. Powiedz mi, pan, czy ja z tego kiedy wyrosnę?

— Jeżeli spotkasz pani młodego i pięknego nauczyciela, dla którego serce ci zabije, to tak — odrzekł staruszek, a nie dodał nic więcej, bo Ewelina i książę zbliżyli się do nich.

Okrągłe, błękitne oczy pani Hardcastle błyszczały, a jej świeża twarzyczka była rozpromieniona.

— Tamaro, kochanie, jaki niepoprawny z ciebie leniuszek! Czemu tu siedzisz, zamiast się przejść trochę? Nie masz pojęcia, jak zajmujące rzeczy opowiadał mi książę. O rosyjskim poecie... nie mogę wymówić nazwiska, który napisał poemat o Szatanie, coś w rodzaju Fausta, ale niezupełnie.

Tamara spostrzegła ten sam drwiący, rozbawiony błysk w oczach Kozaka, który ją tak zawsze drażnił, ale Ewelina, ciągnęła dalej wesoło, niczego się nie domyślając.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON"

Na Ogólne żądanie Publiczności w poniedziałek 6 i wtorek 7 Lipca 1925 r.

Pokazany będzie JESZCZE DWA DNI! — Olbrzymi! Podwójny! Trzygodzinny program!

RASPUTIN

Wstrząsający dramat z dziejów największego demona Rosji carskiej w 6-ciu aktach. Przerobiony dla kinematografu według pamiętników frejliny dworu rosyjskiego Hrabiny P.

Dziś! przyjechał JÓZEF WĘGRZYN — **Dziś!** i wystąpi tylko **2-wa dni w KINIE „ODEON" w Polskim, monumentalnym Filmie**

„OD KOBIETY DO KOBIETY"

Dramat życiowy w 6-ciu wielkich aktach.

— — — — **Uwaga!** Z powodu olbrzymiego, podwójnego programu tylko 2-wa seanse, początek 1-go o godzinie 5 i pół, drugiego o godzinie 9-ej wieczorem — — — —

Szczegóły w afiszach i programach. — Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 złoty (łącznie z podatkiem.)

Kino-Teatr „NOWY"

Od niedzieli dn. 5 do środy dn. 8 lipca 1925 r. (włącznie.)

Ceny miejsc popularne: krzesło 1 złoty.

Pocz. seansów jak zwykle, ostatni o godz. 10-ej

Najnowszy obraz wschodni produkcji b. r. **„PIEŚŃ MIŁOŚCI"** Wielki dramat arabski w 8-iu aktach

W roli zachwycającej „Róży Wschodu" arocza gwiazda ekranu **NORMA TALMADGE.** W pozost. rolach znak. Arthur Carewe, J. Schildkrant i in.

Upajający czar egzotycznego wschodu. Dzieje szczytnej miłości, oraz walki dwóch wiecznie zmagających się ras. Silna treść i zawrotnie szybka akcja dramatyczna.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Stale dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.

6-go Lipca r. b.
Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5.
7-go lipca r. b.
Dr. Grunwald Kościuszki 17.

Stale dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

6-go Lipca r. b.
Dr. Russ I Aleja № 4.
7-go lipca r. b.
Dr. Szwedowski ul. Kościuszki 69.

Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC
ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10
Telefon № 250.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.
dla Członk. Kasy Chorych, Urzędn. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

ROWERY!
Nadszedł nowy transport angielskich i francuskich znanych firm.
UWAGA: dla urzędników państwowych i komunalnych specjalnie dogodne warunki.
„DOBROPOL" ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu.

Glicerofosfat ziarnisty „ORBIS"
czysty i z żelazem
Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznem i umysłowem oraz przy Krzywicy dla dzieci. Sprzedają apteki i składy apteczne. Żądać z firmą T-wo dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS" Sp. Akc.

Czy chcesz być piękną?
pozbyć się PIEGÓW, wągrów, opaleniżny i ZMARSZCZEK na twarzy? więc używaj Kremu Metamorfoza **„Piegoi"** D-ra St. Martin w Paryżu. Skutki wprost niedoścign. Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i aptekach.

Chcesz się pozbyć Pcheł, Moli, Pluskiew
kup zaraz pudełko
„SINTIN'U"
Żądać wszędzie. —0122

Sprzedam
sklep spożywczy z mieszkaniem w dobrym punkcie Zgłoszenia w Gońcu.

Do sprzedania
sklep z mieszkaniem w II Aleji wiadomość w Gońcu.

Pokój
umeblowany do wynajęcia Wieluńska Nr. 28 m 13 vis à vis parku.

Letniska
dla inteligencji chrześcjańskiej, kąpiel i las blisko Wiad. stacja Koniecpol apteka.

Do sprzedania
dom z ogrodem warzywnym, 3 mieszkania Rynek Wieluński № 40.

Wilczek
rasowy 8 miesięczny do sprzedania Wiad. II Aleja 24 m. 2.

Dla fabryk i zakł. przemysłowych polecamy:
pasy skórzane
pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych na dogodnych warunkach
Biuro techniczne **„PROMIEŃ"** Częstochowa, II Aleja 30

Sklep
spożywczy do odstąpienia Wieluńska 46.

Nadeszły
nowe filcowe kapelusze Kościuszki 23 m. 11

Która
z samotnych pań lub wdów odnajmie pokój kawalerowi na poważnem stanowisku. Of do Administracji Gońca dla „Jotera"

300 litrów dziennie
dobrego mleka dworskiego częściowo, lub w całości ma do odstąpienia Biuro Renoma Kościuszki Nr. 11 tel. 448.

Kaszel chrypkę, duszność, usuwają oryginalne **Pastylki Belgijskie** z marką „kogut" à la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Zgubiono
kartę powołania C² artykuł 83 i metrykę na imię Chaskel Lubicki w Kłobucku.

Wilk
rasowy 6 miesięczny do sprzedania Śląska 6. prawy parter mieszkania 1.

Do sprzedania
maszyny: lokomobila i młocarnia, nadająca się do dworu, motor ropowy f. Perkun siły 7 10 koni w dobrym stanie na wozie może być sprzedany i bez wozu, motor nagasany f. Hilego Drezno siły 15 koni, dynamomaszyna J. A. E. O 45 amper 115 wolt mało używana, mała dynamomaszyna na 15 lampek 32 świec 110 wolt, 2 młocarnie do mniejszych gospodarstw. Wiadomość Kłomnice A. Bugaj.

Zaginął
młody wilczek uprasza się o zwrot za sowitem wynagrodzeniem Wały Prawe Nr. 8.

Potrzebni
chłopiec lub dziewczyna do pasenia krów Zgłosić się Kazimierza Nr. 15.

Zgubiono
akcje Banku Polskiego Nr. 0261851 na 100 zł wyd. na imię Antoniego Stysińskiego. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Gońca.

Poszukuję
krawcowej znającej dobrze szycie do założenia pracowni na wyjazd. Warunki cel umowy. Zgłoszenia w Gońcu.

Korepetycji
udziela uczeń VI klasy Jasnogórska 13.

Zginął
paszport Katarzyny Szkopińskiej

Do sprzedania
zaraz dom z ogrodem oraz 3 morgi pola na Lisińcu № 3 Józef Koper

Do wynajęcia
pokój przy rodzinie Kościuszki 66 m. 3

Służąca
młoda do wszystkiego uczciwa poszukuje służby do chrześcjan Wiad. Poraj u W. Hoffmanowej.

Do wydzierżawienia
zaraz przy ul. Piłsudskiego 31 składy i szopy na miejscu waga wozowa Wiad. u A. Proskurowskiego.

Najsporczywszy **Ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych **z kogutkiem** wyrobu aptek A. Gąseckiego w Warszawie Sprzedają apteki.

Matki!
Żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„Puder Dziecinny"** utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Krawcowa
poszukuje szycia po domach Rynek Wiel. 11 Raczyńska

Pokój
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia II Aleja 35 m. 16

Zgubiono
książkę kasy Chorych Marcina Palutkiewicza

Pokój
umeblowany z oddzielnem wejściem dla inteligentnego pana do wynajęcia ul. Jasna 21 m. 10

Zgubiono
książkę Pow. Kasy Chorych Franciszek Pomykała.

Zgubiono
portfel zawier. 190 zł. książeczkę wojskową, dowód osobisty i książkę Kasy Chorych wyd. na imię Szlamy Kleina oraz kwit lombardu № 54581 inne notatki. Uczciwego znalazcę uprasza o zwrot biedny robotnik, gdyż pieniądze nie były jego własnością.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN HARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".